

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

## Redakcja i Administracja:

Dzielnia 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

## Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.  
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 250 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)  
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

# Nie zapomnijmy nigdy!!!

(Zbrodnie pruskie).

515

## L'improductivité slave.

Tu ne pensais pas si bien dire, Maître! Kiedy w swej „Rodzinie Połanieckich” mówił pół-żartem Sienkiewicz o nieproduktywności słowiańskiej, nie zdawał sobie sam poważnie sprawy z doniosłości tych wyrazów. Gdyby mu danem było wstać z grobu i spojrzeć na to, co się obecnie w kraju naszym dzieje, byłby ze smutkiem stwierdził, że były to, niestety, słowa prorocze.

Wszędzie klótnie i frazesy, nigdzie decyzji, nigdzie czynu! Kiedy swego czasu rząd Moraczewskiego zabiegał o pożyczkę wewnętrzną, odważyła się nasza kołtunerja endecka w swej bezgranicznej głupocie agitować przeciwko niej, nie rozumiejąc, że istnieją pewne granice dla walk partyjnych, że przekroczenie tych granic jest świętokradztwem, zdradą stanu, zamachem na Niepodległość, grzechem śmiertelnym wobec własnego narodu. Do tych ptasich mózgów w kamiennych czaszkach nie przemawiał wcale przykład socjalistów wszystkich krajów, którzy uchwalali konieczności państwowe, póki krajom ich zagrażał wróg...

I ta nieufność i niechęć do pożyczki raz rozpętana nie dała się już później opanować, kiedy więc endeckom udało się dorwać do władzy, poczuli na własnej skórze, do czego ich sromotna, pozbawiona wszelkiej etyki i skrupułów polityka doprowadziła. Prózne są nawoływania po niewczasie, kieszenie i skarbcie raz zamknięte nie chcą się otworzyć. I oto endecka zdaje się ginać od tego miecza, jakim wojowała.

Zaznaczyć musimy, że sama organizacja pożyczki i sposób agitacji za nią nie może zadowolnić najmniej nawet wybrednej krytyki.

Dlaczego nie utworzono specjalnych komitetów obywatelskich, dlaczego nie wywierano pewnego nacisku moralnego, dlaczego nie ogłaszano poprostu nazwisk subskrybentów w pismach? Wszak z taką łatwością można było cały szereg osób postawić w takie położenie, że mimowoli nawet musieliby nabywać asygnaty.

Ostatecznie trzeba się jednak pogodzić z tem niepowodzeniem i przejść nad niem do porządku dziennego.

A na porządku dziennym jest ciągle ta sama sprawa: skąd wziąć pieniędzy? Rozlegają się głosy za pożyczką przymusową...

Po co, na co, w jakim celu? Jestto procedura długa, niepewna, wpływająca hamująco na bieg życia gospodarczego, środek zresztą, którego żadne państwo podczas wojny obecnej nie stosowało.

Zdawałoby się zaś, że z doświadczenia państw ościennych przedewszystkiem korzystać powinniśmy. A przykład wszystkich państw, które w wojnie światowej brały udział poucza, że nagłe potrzeby państwowe muszą znaleźć zaspokojenie, że brakiem pieniędzy tłumaczyć się nie można, że praktycznie rzeczy biorąc, kroczy się poprostu po linii najmniejszego oporu, t. j. łatanie budżetu w ciężkich warunkach odbywa się poprostu za pomocą coraz to znaczniejszych emisji banknotów.

We wszystkich też krajach europejskich obieg banknotów powiększył się prawie 20-tokrotnie w stosunku do czasów przedwojennych i sięga obecnie zarówno we Francji, jak i w Niemczech bajecznej wysokości 30 miliardów franków względnie marek.

Nie może być dwóch zdań co do szkodliwości tego objawu z punktu widzenia społeczno-państwowego, lecz życie nie pyta o określenie zjawisk, które wywołuje. Faktem jest, że żadne z państw tego zjawiska uniknąć nie zdołało, faktem jest, że nawet bolszewicy, którzy wszelką produkcję w Rosji sparaliżowali, a co za tem idzie dochody państwowe znacznie zmniejszyli, dzięki temu środkowi dotychczas się trzymają, i to pomimo szalonej drożyzny, która zresztą w pewnej mierze jest skutkiem tego systemu. Lecz faktem jest również, że i dwa gabinety, które w ostatnich 4-ch miesiącach w Polsce rządziły, nic lepszego wymyślić nie zdołały. Poczóż więc rozpaczać, poco rozdierać szaty, kiedy wyjście jest jedno, kiedy po dłuższej lub krótszej wymianie frazesów fatalnie na tą jedyną drogę się wkroczy.

Jeśli więc tej drogi nie ominiemy, jak nie ominęło jej żadne z państw, znajdujące się w sytuacji groźnej, to dlaczego nie wstąpić na nią odrazu i odważnie, po cóż jerejanya?

Zdajemy sobie oczywiście sprawę z niepożądanych skutków nadmiernych emisji pieniędzy papierowych, wiemy doskonale, że bezpośrednim rezultatem tych emisji jest drożyzna, lecz te zjawiska ciemne są ostatecznie ściśle związane z całokształtem stosunków anormalnych, których ominąć nie będziemy mogli, które zresztą w miarę możliwości zwalczą się różnorodnymi, powiedzmy otwarcie, paljatywami.

Wahanie się więc ze zorganizowaniem robót publicznych lub z zabiegami około wytworzenia niezbędnej dla obrony kraju siły zbrojnej ze względu na brak pieniędzy, jest naiwnością, krótkowidztwem politycznym i niedołęstwem; wszelka zaś w tej dziedzinie frazeologia i czcza gadanina jest tylko smutnym przejawem naszej improductivité slave.

Dobro ludu i nasza groźna sytuacja wewnętrzna wymaga za jaką bądź cenę natychmiastowego zorganizowania robót publicznych, zagrożone granice ojczyzny potrzebują obrońców. Są to konieczności nagłe, na pożyczki dobrowolnie czy przymusowe czekać nie mogące. Chcąc nie chcąc musimy więc wstąpić na drogę najprostszą, jedyną i wypróbowaną, t. j. na drogę emisji, nie dlatego, że jestto droga dobra, a dlatego, że innej niema...

Równorzędnie można myśleć o nowych podatkach i powiększeniu dochodów państwowych, o zwalczaniu lichwy i t. d.

Co się tyczy pożyczek państwowych, to nie należy zapominać, że dopiero nagromadzenie znacznych ilości pieniędzy papierowych wytwarza odpowiedni dla nich grunt, że będzie więc można o nich pomyśleć dopiero po dalszych emisjach. Nie jest przytem wykluczone, że niepowodzenie pierwszej pożyczki przypisać należy pewnemu brakowi u nas znaków obiegowych (przy uwzględnieniu drożyzny), szczególnie po miastach.

Nie należy przytem zapomnieć również o jeszcze jednym środku, który pozostaje do dyspozycji Państwa Polskiego, w celu późniejszego uregulowania swych finansów. Środkiem tym jest konwersja. Obecne emisje nasze są w bliżej nieokreślonej walucie markowej, stópień w jakim „jednostka markowa” państwo polskie obowiązuje nie jest ściśle wyjaśniony, nawet zachowawcze sfery oficjalne przyszyły już obecnie do przekonania, że konwersja podług przedwojennego parytetu złotego byłaby niemożliwością i nonsensem.

Jeśli więc skutek znacznych emisji drożyzna się utrzyma lub nawet wzrośnie, i państwu wypadnie za wszelkiego rodzaju świadczenia i dostawy przepłacać, to państwo w czasie późniejszym krzywdę tę sobie powetuje przy konwersji.

Na razie zaś idzie jedynie o to, by świadczenia te i dostawy były, by roboty publiczne dostarczały pracy i chleba niezliczonym rzeszom bezrobotnych, by stworzono dobrze zaopatrzoną siłę zbrojną dla obrony zagrożonych granic.

Z tego punktu widzenia dyskusje nad nową walutą należy możliwie przeciągać i moment konwersji odpowiednio odwlekać, natomiast wszelkie dyskusje na temat: skąd wziąć pieniądze, uważamy za nader smutny przejaw słowiańskiej nieprodukcyjności, za brak w nas zmysłu państwowego.

Na zakończenie pozwolimy sobie jeszcze w kilku słowach wyświetlić dokładnie związek, który upatrujemy w sprawie waluty własnej (złotowej) a emisjami markowymi, które zalecamy.

W artykule naszym o walucie z dnia 7 lutego proponowaliśmy konwersję na podstawie 1 lecha (dziś Sejm uchwała nazwę złotego) za 2 marki lub 4 korony lub 1,5 rubla. Nieco później zapoznaliśmy się z Broszurą dyr. Karpowicza, który wychodząc z założeń bardziej technicznych przychodzi do wniosku, że konwertować należałoby 100 rubli na 80 lechów, 100 marek na 60 lechów i 100 koron na 30 lechów. Otóż trzeba sobie uprzytomnić, że są to stosunki chwilowe, mogące przy pewnych warunkach ulec zmianom.

Gdybyśmy naprz. przy nieco znacznych emisjach markowych walutę tę narazili na dalszą deprecjację, to bardzo wygodnym wyjściem z sytuacji byłoby obniżenie wartości konwersyjnej marki w stosunku do lecha lub złotego. Stąd nasz wniosek, już kilkakrotnie wypowiedzany, że z nową walutą nie należy się zbyt śpieszyć i raczej narazić na spadek marki niż lecha.

Nie przesadza to oczywiście sprawy jednoczesnego stosowania i innych środków natury ogólniejszej, mających na celu utrzymanie waluty na odpowiednim poziomie. E. S.

## Reakcja narodowa ma głos.

Organ p. Czajewskiego, ten sam, który zamieszczał podczas wojny sentymentalno-powitalne artykuły na widok wkraczających do Łodzi „baszybuzuków” carskich; ten sam, który radował się ze zwycięstw armji carskiej w Galicji; ten sam, o którym naczelnik Leontjew wyraził się, że jest to „adna paradocznaja gazeta”. Ten „Rozwój”, który podczas walk bratobójczych w 1907 r. w zwyrodniałym zachwycie w kronice segregował zabitych na socjalistów i narodowców. Który stał w obronie szarzy policji konnej na bezbronny tłum bezrobotnych; który obelżywym i plugawym stylem zapożyczonym chyba od „batjarów”, lży i oczernia każdy ruch demokratyczno-robotniczy; który, reprezentując najskrajniejszą kołtunerję i wstecznicstwo łódzkie, ten „Rozwój” — w № 58 w artykuliku „Pan Rzewski ustępuje”, nie posiada się z radości z tego faktu. I w roli mentora występuje świadectwo niezbyt przychylnie utrzymane w tonie brukowym.

O pracy tow. Rzewskiego mogą tylko ci powiedzieć, którzy się z nim bezpośrednio stykali, a nawet bezstronni przyjaciele polityczni Rozwoju, którzy widzieli jakie tłumy codziennie oblegały Komisariat Ludowy, żądając rady i pomocy od człowieka, któremu zaufali i wie-



rzyli. Naturalnie, że fanatyzm kulturowa zasłania sławetny Rozwój, który stosownie do poglądów dawnych swych „przyjaciół” radby socjalistów powywieścić na suchej galezi i z pianą na ustach rzuci się na każdego, kto tylko ośmiela się stanąć w obronie sprawiedliwości społecznej, w obronie wyzyskiwanych, głodnych, obdartych i bosych, przed wyzyskiwaczami, paskarzami et consortes.

Charakterystycznym i oryginalnym jest wyznanie Rozwoju, który pisze, że hr. Brniskiego, byłego urzędnika niemieckiego, obszarnika i skrajnego N-Deka poznańskiego, redakcja Rozwoju nie żegnała, ale powiedziała mu czule „do widzenia”. Rozczulające i prawdziwie patriotyczne wyznanie.

Dalej pisze, że na takim stanowisku winien stać człowiek, któryby „pozyskał zaufanie przemysłowców.” O zaufaniu wśród szerokich warstw robotniczych, które stanowią większość naszego miasta, nie mówi się zupełnie, bo dla p. Czajewskiego, „demokraty” rzecz zbyt cenna.

Lepiej by było, ażeby p. Czajewski zamiast pouczać urzędników państwowych obowiązków zajął się wśród swoich czytelników z bogactwami na spekulacji i pasku propagowaniem Polskiej Pożyczki Państwowej w nietylko sutę płatnych ogłoszeniach.

Kończąc niniejszy artykuł mogę powiedzieć w imieniu szerokich warstw robotniczych, że każdy urzędnik i reprezentant władzy państwowej, który nie będzie posiadał zaufania mas ludowych, nie utrzyma się u nas długo.

Łódź jest robotnicza i swoich interesów ignorować nie pozwoli ani gminie, ani państwu.

A pismakom z Rozwoju odpowiedzieć muszę słowami poety:

„Daremne żale, próżny trud,  
bezsilne zlorzeczenia,  
Przeżytych kształtów żaden cud  
nie wróci do istnienia”.

Musicie się Panowie pogodzić, że w Polsce nastąpił kres dla wstecznicstwa, szlagierki i reakcji.

Bo Polska to My — Lud pracujący wsi i miasta.

A. Kiermas.

## Obrady Kongresu pokojowego.

„Czas” krakowski zamieszcza w numerze wczorajszym „List z Paryża od własnego korespondenta kongresowego. Pozwolamy sobie przeszkicować najistotniejsze ustępy.

Powoli sprawa rosyjska, a raczej sprawa przyszłej interwencji w Rosji zaczyna przybierać kształty bardziej realne. Pomysł, trochę dziwny, urzędzenia narady wszystkich rządów rosyjskich na wyspach Książących upadł prędko z tego prostego powodu, że tylko bolszewicy zgło-

sili gotowość przybycia. Tutejsi Rosjanie obu obozów rewolucyjnego i barżazynnego przyjęli wiadomość o projekcie angielskim z największym niezadowolaniem. Burew wystąpił z płomienną filipiką przeciwko bolszewikom, których nazwał największymi zbrodniarzami świata, a wszystkie paryskie rosyjskie organizacje ogłosiły uroczysty protest przeciwko wszelkiej próbie traktowania Sowietów, jako rządu legalnego. Rosjanie działali w tym wypadku w myśl życzeń rządu francuskiego, który propozycję Lloyd Georgea przyjął bardzo niechętnie i szukał tylko poważniejszego powodu, aby ją obalić.

Wyjazd Wilsona ułatwi sytuację i umożliwi swobodniejsze narady nad kwestją rosyjską. Przy największym szacunku, jaki tu otacza prezydenta Unji, nietylko politycy francuscy, uczestniczący w konferencji, ale cały ogół wyczuwa jego hamujący wpływ przy rozwiązywaniu kwestji drażliwych i niezbyt życzliwie ocenia jego kompromisowe usiłowania. Wogóle objawia się tu wobec Amerykanów pewien sceptycyzm, właściwy zresztą zmiennej u disposobienia francuskiego społeczeństwa. Niedawno jeden z tutejszych dzienników, skarżąc się na przepętnienie wagonów kolejowych, napisał między innymi z widocznie złośliwą pointą: „Nie wszyscy Amerykanie dostali się na front, ale wszyscy dojechali do Nizy i na Riwierę”.

Przyłączenie do Francji zagłębia Saary natrafiło na opór ze strony sprzymierzeńców. Francuzi wykazują cyfrowo, że będą zmuszeni co najmniej 20.000 ton węgla rocznie sprowadzać z zagranicy, że przyłączenie Alzacji i Lotaryngji z jej silnie rozwiniętym przemysłem powiększa znacznie zapotrzebowanie węgla, i że Niemcy, którzy północno-francuskie kopalnie zniszczyli i zatopili, powinni przynajmniej w tym kierunku dać pełne odszkodowanie. Tymczasem Wilson i Anglię zaliczają to żądanie do rzędu aneksyjnych pretensji, a Wilson wysuwa swoją zasadę o samostanowieniu narodów: „Zagłębie Saary jest załudnione przez Niemców, jego ludność nie objawiła pragnienia, aby ją przyłączyli do Francji.”

Natomiast w sprawie rosyjskiej opinia francuska zaczyna teraz zwyciężać i czynną interwencję na wschodzie można uważać niemal za postanowioną. W jakiej formie i w jakich rozmiarach nastąpi, tego obecnie ogłaszać nie można.

Konferencja zajmuje się w ostatnich czasach rozważaniem spraw międzynarodowych mniejszej wagi, których rozwiązanie nie będzie przedstawiać wielkich trudności. Na porządku dziennym obrad stały rewindykacje greckie i serbskie, przedstawione obszernie przez Venizlosa i Pasieca. Grecy wystąpili z żądaniem, bardzo szeroko zakreślonymi, a między innymi, opierając się na statystyce, dość zresztą tendencyjnie ułożonej, domagają się, aby im oddano Konstantynopol, jako stolicę dawnego greckiego cesarstwa. Zdaje się, że to ich życzenie nie zostanie spełnione. Wśród sprzymierzonych przeważa opinia, że Stambuł powinien pozostać przy Turcji, po ściśmieniu zneutralizowaniu cieśnin.

Serbom chodzi przede wszystkim o dostęp do morza; wprowadzić ania z Chorwacją zapewnia im także posiadanie Dalmacji, ale z pretensjami do tego kraju wystąpiły Włochy i na tem tle wywiązał się konflikt, jeszcze nie załagodzony. Włosi godzą się nawet na oddanie Serbom Durazza, byle zapewnić sobie posiadanie większej części portów i wysp dalmatyńskich.

Inne żądania Serbji zostały odrazą uwzględnione i przyznano jej znaczne zyski terenowe kosztem Węgier i Bałgarji. Chodzi jeszcze tylko o podział Banatu, który będzie traktować dokonany w drodze kompromisu pomiędzy Serbami i Rumunami.

## Sprawa bezrobotnych.

Jedną z najtragiczniejszych bolączek współczesnego ustroju kapitalistycznego jest kwestja bezrobotnych. Nawet w czasach najświetniejszej konjunktury gospodarczej istnieje ta rezerwa armja przemysłu—bezrobotni. Liczba ich wzrasta do zastraszających rozmiarów, kiedy jakiś katalizm dziejowy, przesilenie, rewolucja czy wojna, wstrząsa światem. Taką chwilę przeżywamy dzisiaj. Ze wszystkich stron napływają do kraju masy bezrobotnych, wygłodzone i wyniszczone przez czteroletnią wojnę. Szukają one pracy i nie znajdują jej. Nie może jej dać przemysł, zniszczony przez okupantów, bo mu brak maszyn i surowców. Tymczasem głodne rzesze bezrobotnych wołają pracy i chleba, jak kiedyś proletarijat rzymski wołał panem et circenses! Jak zaradzić tej klęsce? Oto pytania, które siłą konieczności nawsuwają się każdemu. Nad rozwiązaniem tego zagadnienia trudziły się najtęższe głowy pośród ekonomistów całego świata. Odpowiedź na te pytania dać nam może teoria i praktyka państw Zachodu. Organizacja robót publicznych w jaknajszerszym zakresie, umiejętnie, energicznie i celowo prowadzona, z uwzględnieniem wszystkich danych statystycznych, uruchomienie przemysłu za wszelką cenę i stworzenie urzędowych biur pośrednictwa pracy. Oto środki, które mogą zaradzić klęsce. U nas tymczasem, stwierdza poseł Szczerkowski na posiedzeniu Sejmu z dnia 27 lutego, iż rząd nie zrobił nic w sprawie robót publicznych i nie uruchomił przemysłu. Działalność jego ograniczyła się do rozdzielania zapomóg. Ale robotnik nie chce jałmużny, tylko pracy, mówi inny przedstawiciel klasy robotniczej w Sejmie. Kiedy myślę o tym smutnym stanie rzeczy i o fatalnych skutkach stosowanego obecnie systemu zapomogowego, demoralizującego ogół, przypominam sobie słowa, które kiedyś w bardzo podobnych okolicznościach wypowiedział wielki poeta i działacz społeczny, jeden z najświetniejszych umysłów ubiegłego stulecia. Człowiekiem tym był Wiktor Hugo, który na posiedzeniu Konstytuanty (Assemblée

Constituante) d. 20 Czerwca 1848 roku wygłosił mowę z wielu względów zasługującą na to, aby ją dzisiaj z pod pyłu zapomnienia wydobyć. „Mamy prawo, mówił między innymi ten trybun ludowy, krytykować błędy popełnione, aby zapobiec błędom, które spełnione być mogą. Zastanówcie się nad następującymi faktami. Z jednej strony mamy olbrzymią ilość robót możliwych do wykonania, z drugiej strony również olbrzymią ilość rąk robotniczych do zatrudnienia—a jaki jest rezultat? Wielkie Nic. Nie, myślę się. Rezultat jest gorszy, niż nic. Rezultat jest fatalny, fatalny podwójnie, z punktu widzenia finansów i z punktu widzenia polityki. Pozbawiliście część ludności chęci pracy, która uzdrawia i daje godność, dumę, szacunek dla siebie i spokój sumienia. Tym, którzy znali dotychczas tylko szlachetną siłę rąk pracujących, pokazaliście hańbiącą potęgę rąk wyciągniętych po wsparcie. Odzwyczailliście ramiona od noszenia chwalebego ciężaru uczciwej pracy, a przyzwyczailliście sumienia do znoszenia „poniżającego jarzma jałmużny”. Tak przemawiał Wiktor Hugo w roku 1848, a czyż nie mógłby mowy tej powtórzyć dosłownie, gdyby się dzisiaj pośród nas znajdował? Być może, że w przemowie wielkiego romantyka jest zbyt wiele patosu i zbyt wiele frazesów. Jednak po za tą frazeologją ukrywa się jedna wielka prawda, że łatwiej jest dawać zapomogi niż organizować pomoc. Dlaczego organizacja tej pomocy idzie u nas tak opieszale? Na to pytanie słyszymy jedną odpowiedź: Roboty publiczne nie mogą być organizowane, bo państwu brak pieniędzy”. Ale są jednak pieniądze na demoralizujące ogół zapomogi. Na zapomogi wydaje się 36 milionów marek miesięcznie, a na roboty publiczne wydatkowano zaledwie 18 z asygnowanych w grudniu zeszłego roku — stu milionów, jak to stwierdził poseł Arciszewski. Zresztą jeżeli pieniądze nie ma to trzeba je wziąć. Państwo rozporządza dostatecznymi środkami, aby fundusze potrzebne zebrać.

Przedewszystkim zaś trzeba szybkiego i energicznego działania. Tymczasem u nas trzymają się zasady — jakoś to będzie, a co nagle, to po djable. Nie ulega wątpliwości, że logicznie rozumują wszyscy, którzy twierdzą, że jak się kto 4 i pół lata głodził, to się może jeszcze trochę pogłodzić. Ale wartoby było uprzytomnić sobie ową historję o koniu dorożkarskim, którego właściciel chciał odzwyczaić od żarćcia i stale zmniejszając mu rację i morząc głodem doprowadził w końcu do tego, że się koń już zupełnie bez paszy obchodził, ale w tem miejscu wziął bestja i zdechł. Dobrzeby było wszystko to rozważyć i zastanowić się, póki jeszcze czas. Bo, Panowie, za 5 minut dwunasta jak wołał ongiś poseł Scheideman w reichstagu niemieckim. Czyż trzeba dodawać, że wskazówka na cyferblacie europejskim dziwnie szybko się w ostatnich czasach przesuwa? Videant consules ne quid Res publica detrimenti capiat.

E. H.

## Z dziejów hazardu.

Co pewien czas wyczytać można w dziennikach wiadomość, że w Warszawie lub Łodzi milicja zamknęła „stowarzyszenie” lub „klub”, który pod płaszczykiem zamierzeń najczęściej literacko-artystycznych, a nawet i filatelistycznych, uprawiał hazardową grę w karty.

W Łodzi niedawno zamknięto taki przybytek muzy „chemin-de-ferowej” i sprawa ta odbiła się głośnym echem w całym mieście.

Obecnie w Warszawie organizatorzy podobnej instytucji zdają przed sądem relacje ze swojej „działalności”.

Poniżej podajemy, jak, się afery ta przedstawia podług aktu oskarżenia.

### „Gospoda artystyczna”.

Pp. Jan Pawłowski i Czesław Knapczyński, artyści teatrów warszawskich, byli członkami-założycielami stowarzyszenia pod nazwą, „Stowarzyszenie artystów polskich”, na co uzyskali od władz okupacyjnych niemieckich dn. 4 września 1916 r. odpowiednio zezwolenie.

Celem stowarzyszenia, zgodnie z § 2 Ustawy, miało być „szerzenie kultury” dla sztuki teatralnej we wszystkich jej przejawach i rodzajach, a to w celu zachęty do twórczości dla sceny i estrady, oraz wzajemne wspieranie się członków, pracowników sceny.

Stowarzyszenie miało prawo prowadzić własny lokal dla urządzania zabaw, wieczorów tanecznych i koncertów, przy czem w lokalu mógł się mieścić bufet z napojami i kuchnią, jak również dozwolone były gry w szachy, warcaby, bilard i karty, lecz tylko gry komercyjne z wyłączeniem hazardu.

Prezesem stowarzyszenia został Knapczyński, członkiem Zarządu Pawłowski, członkiem zaś Komisji Rewizyjnej Jan Smotrycki.

Lokal pod mianem „Gospody artystycznej” mieścił się na Krakowskim Przedmieściu № 59.

Faktycznymi kierownikami i gospodarzami „Gospody”, którzy kierowali życiem jej, byli Knapczyński i Pawłowski — co dało nawet powód do przypuszczeń członkom stowarzyszenia i gościom, że „Gospoda” nie jest lokalem stowarzyszenia, a imprezą prywatną, własnością wspomnianych osób.

Do września 1917 r. trzymano się jakoś ściśle ram przez Ustawę określonych, kiedy jednak w tym czasie finanse „Gospody”, według określenia Pawłowskiego zaczęły kuleć, Knapczyński i Smotrycki, po naradzie zdecydowali się pozwolić na grę w „baka”.

Wtedy do gry hazardowej przeznaczono w lokalu specjalne pokoje i zakupiono 2 maszyny do kart: jedną nabył Pawłowski, a drugą z jego polecenia, sekretarz „Gospody”, Antoni Makowski.

Repertuar, goście i stawki.

Poczynając od tego czasu aż do zamknięcia „Gospody”, co nastąpiło 3 marca

1918 r., w „Gospodzie” zaczęto stale uprawiać gry hazardowe w „baka”, „Mako”, „Chemin de fer” i „Deux tableaux”—gry zaczynały się od północy i trwały do 5—8 rano, a nawet czasami do następnego południa.

Do gospody zwabieni hazardem i nadzieją łatwego zdobycia pieniędzy, zaczęli licznie napływać nowi goście, wprowadzani już to przez oskarżonych, już przez innych członków. Nowi przybywscy rekrutowali się, poza sferami teatralno-kabaretowymi, z sfery kupców, przemysłowców handlowców, fabrykantów i ziemian, mających osobne stoliki, do których niechętnie dopuszczali osoby obce, oraz z szerszych kół młodzieży, wśród której element młodzieży studjującej był pokaźnie reprezentowany.

Z chwilą wprowadzenia gier hazardowych, rozrywki towarzyskie w „Gospodzie” redukowaly się wyjąwszy soboty i niedziele, przeważnie do gry w karty, a jeden ze świadków (Skonieczny) wyraził się charakterystycznie, że „działalność całego „Gospody” koncentrowała się w restauracji i pokojach dla gry”.

Gra przeważnie była wysoka: przegrana 2—3-ch i więcej tysięcy marek w ciągu kilku minut była zjawiskiem zwykłym, przyczem nie grano tylko sztonami, ale i na gotówkę.

### „Uluźnienie publiczności”.

W ciągu nocy przegrane dochodziły do kilkudziesięciu tysięcy. Dość w tym wypadku wskazać na Ursteina, który, mając największą przegraną w kwocie 1,800 marek, ogólnie przegrał około 15,000 mk.,

Gieraszińskiego, który w ciągu 4-ch miesięcy przegrał w „Gospodzie” 30,000 mk. i wachmistrza Kalińskiego — w ciągu 3-ch wieczorów—27,000 mk., przyczem przegrana (penieważ pieniądze nie jego były własnością) doprowadziła go do samobójstwa.

Pawłowski i Smotrycki niezadawali się wprowadzeniem gości: sami brali udział w grze — Smotrycki grał osiorniej i operował małemi stawkami, natomiast Pawłowski, któremu szczególnie sprzyjało szczęście, stawiał większe sumy dochodzące do kilku tysięcy marek i przeważnie wygrywał: zazwyczaj to się zdarzało nad ranem.

Knapczyński grywał rzadziej, natomiast często polecał grę gościom, zaznaczając, że ona jest równa.

### Dochody.

Wprowadzenie i uprawianie gier hazardowych w karty dawało „Gospodzie” znaczną część jej dochodów, bez których nie mogłaby istnieć. Na dochody składały się składki do gry w kwocie 5 mk., oraz kary za grę spóźnioną po godz. 12 w nocy, które dochodziły do 20 marek od osoby.

Kary te wynosiły nieraz około 1,000 mk. na wieczór.

Jeżeli za podstawę do obliczenia weźmie się książki kasowe, a za normę dochodową ujawnione w tych książkach wpływy, to wynika, że dochód w związku z grą hazardową dawał więcej niż połowę wszystkich dochodów.

Jako ilustracja służy dochód z kart, osiągnięty w styczniu i lutym po 7,424 mk.



# Ukraińcy wypowiedzieli zawieszenie broni.

Warszawa, 1-III (PAT). Godz. 12 min. 30 w nocy. Prezydent ministrów p. Paderewski otrzymał następującą depeszę: Lwów, 1 marca godz. 9 min 30 wieczorem. Komisja międzysojusznicza, bawiąca we Lwowie w celu doprowadzenia do zawieszenia broni, otrzymawszy wiadomość o wypowiedzeniu tegoż zawieszenia przez ukraińców, ogłosiła następujący komunikat: Ukraińcy wypowiedzieli o godz. 6 popoł. zawieszenie broni. Wznowienie kroków nieprzyjacielskich nastąpiłoby 2 marca o godz. 6 rano. Delegacja ukraińska donosi w liście adresowanym do komisji międzysojuszniczej, że ze względów czysto militarnych naczelny wódz ukraiński widział się zmuszonym wypowiedzieć zawieszenie broni zawarte 26 Lutego 1919. Delegacja ukraińska prosi komisję międzysojuszniczą o niebrańie tego wypowiedzenia zawieszenia broni jako odpowiedzi na jej propozycję z dnia 28 Lutego zawarcia zawieszenia broni pomiędzy dwiema wojującymi stronami. Delegacja ukraińska dodaje, że zdając sobie sprawę z całej powagi i znaczenia sprawy, o której ma sądzić, uważa za swój obowiązek przed-

stawić tę sprawę do ostatecznej decyzji swemu rządowi, który prześle swą decyzję w terminie wskazanym t. j. w ciągu 4 dni.

Na ten list komisja międzysojusznicza odpowiedziała natychmiast, oświadczając, że wznowienie kroków nieprzyjacielskich uważać będzie za odrzucenie propozycji zawieszenia broni skierowane do wszystkich państw sprzymierzonych.

Wszystkie władze ukraińskie poniosłyby w tym wypadku odpowiedzialność przed 4 wielkimi sprzymierzonymi państwami za przedłużenie wojny, której rozerwanie w rozmiankowanych państwach oficjalnie wzkazano. Komisja międzysojusznicza oświadczyła delegacji ukraińskiej, że, jeżeli ta ostatnia przed północą nie cofnie swego wypowiedzenia zawieszenia broni, to komisja międzysojusznicza wyjedzie ze Lwowa jutro t. j. w niedzielę o 11-iej rano pociągiem pod flagami swoich państw, czyniąc odpowiedzialnymi osobiście za to, co się zdarzyć mogło, wszystkie władze ukraińskie.

## Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 1 marca.

Litwa i Białoruś: Grupa generała Iwaszkiewicza. Pod Stonimem utarczki z placówkami nieprzyjacielskimi.

Grupa generała Listowskiego: Ułani wileńscy pod dowództwem rotmistrza Jerzego Dąbrowskiego odcięli i wzięli do niewoli oddział ułanów bolszewickich. Zdobyto 90 koni z rżędem i 3 karabiny maszynowe.

Wołyń. Grupa generała Śmigłego: Obustronna działalność wywiadowca koło Perespy. W bitwie nad Stochodem odznaczył się kapitan Sutowski.

Galicja Wschodnia: 1 marca o godzinie 4 i pół popoł. wypowiedzieli ukraińcy zawieszenie broni. Od 2 marca 5 i pół przed południem należy się zatem liczyć z podjęciem dalszej walki.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego  
Haller, pułk.

## Komunikat poznański.

Poznań, 1 marca.

Grupa północna: Na odcinku inowrocławskim nieprzyjaciel ostrzeliwał Dąbrówkę i Jeżewo. Nad Notecią

Jak się na to zapatruje kodeks karny.

Na zasadzie tych i innych danych Jan Smotrycki (l. 35) członek komisji rewizyjnej, Jan Pawłowski (lat 39) członek zarządu „Gospody” i Czesław Knapczyński (l. 58) prezes „Gospody” — oskarżeni są o to, że w lokalu pod nazwą „Gospody artystycznej” w celach materialnego zysku otworzyli we wrześniu 1917 roku dom gry zabronionej, w którym uprawiali hazard.

Przestępstwo to przewidziane jest w ar. 289 kod. kar., który orzeka że za urządzenie gry hazardowej lub używanie swego lokalu dla takiej gry winny ulegnie zamknięciu w areszcie do 6 miesięcy ewentualnie grzywnom do 1000 mk., za urządzenie zaś domu gry — zamknięciu w więzieniu do roku i karze pieniężnej do mk. 6,000.

Z treści tego przepisu wynika, że uczestnik o tyle tylko może być karany, o ile organizował go, jest zaś wolny od wszelkiej odpowiedzialności i może w procesie figurować jedynie jako świadek jeżeli brał udział w już rozpoczętej grze, jeżeli niejako był do niej wciągnięty, lub znajdował się w lokalu jako gość.

I odwrotnie można do odpowiedzialności karnej pociągnąć organizatorów gry, chociażby udziału w niej nie brali.

Wśród świadków wezwanych do tej sprawy, znajdujemy wielu obywateli ziemskich, artystów, śpiewaków, dziennikarzy, redaktorów, artystki, studentów. i t. d.



## Bezpośrednie połączenie z Paryżem.

Warszawa, 1-III (PAT). Z dniem 26 u. m. rozpoczęta została wymienna służba informacyjna między agencją Havasa a Polską Agencją Telegraficzną (PAT) która otrzymuje z Paryża codziennie materiał informacyjny przesyłany jej w drodze telegraficznej.

## Z obrad konferencji.

Paryż, 1-III (PAT). Depesza Havasa. W przyszłym tygodniu komisja konferencji pokojowej zajmie się nadzwyczaj ważnymi sprawami rozbrojenia Niemców i warunków finansowych i terytorjalnych, jakie będą nałożone w preliminacjach pokojowych.

Komisje: senat, finansowa i dla spraw zagranicznych wystąpiły exposé ministra finansów Klotza o naprawie szkód, wyrządzonych przez wroga. Zgodnie z ministrem komisje uznały, że konieczne i najrychlej należy otrzymać od wroga pokrycie tych szkód. Należy dalej otrzymać oznaczenie uprzywilegowanego charakteru pewnych wierzytelności. Zanim podstawy do uregulowania długów nieprzyjacielskich nie będą ustalone, nie należy wprowadzać żadnych nowych podatków.

Komisja dla spraw międzynarodowego ustawodawstwa ustaliła warunki, na jakich kraje federacyjnego ustroju będą mogły przyłączyć się do międzynarodowych konferencji sprawie pracy.

## W sprawie przyszłych granic.

Paryż, 28-II (PAT). Depesza Havasa. Rada wielkich mocarstw nie odbyła dziś posiedzenia. Jutro będą przedłożone radzie sprawozdania komisji, zajmujących się sprawami finansowymi i gospodarczymi. Najbardziej naglące rozwiązania, przedstawione przez te komisje po zatwierdzeniu przez radę wielkich mocarstw wpisane będą do aktów dyplomatyczno-politycznego, który marszałek Foch niedługo przedłoży do podpisu w Trewirze. Akt ten zastąpi obecną konwencję o zawieszeniu broni. Zdaje się być pewnym, że komisja do zbadania sprawy granic czesko-słowackich oświadczy się za utrzymaniem historycznych granic Czech, to znaczy za wcieleniem obszaru etnograficznie niemieckiego do państwa czesko-słowackiego. Komisja do spraw rumańskich akceptowała wykreślenie nowej granicy od morza Czarnego aż pod Dunaj. W sprawie kanału Temeszwarskiego komisja poleca rozwiązanie kompromisowe, pozostawiając Węgrom część banatu szegedyńskiego, a przyłączając do Serbji część komitatu torontalskiego. Komisja, badająca żądania greckie, zajmie się jutro dyskusją nad żądaniami, odnoszącymi się do Smyrny.

## O odbudowę przemysłu francuskiego.

Londyn, 28-II. Depesza Havasa. Delegacja o wielkim znaczeniu, złożona z przedstawicieli federacji brytyjskich przemysłowców, udaje się do Paryża, celem zbadania środków i sposobów, z jakimi należy przyjąć w pomoc Francji przy odbudowie przemysłu. Delegacja zajmie się też ustaleniem warunków wspólnej pracy handlowców angielskich z francuskimi.

## ODSZKODOWANIE DEMOBILIZACYJNE.

Paryż, 1-III. Telegram Havasa. Parlament przyjął projekt przyznający podczas demobilizacji odszkodowanie w wysokości 250 franków jednorazowo, 20 franków miesięcznie dla każdego żołnierza liniowego oraz 15 franków dla każdego żołnierza służącego na tyłach za cały czas ich służby.

## Mowa Lloyd George'a.

Londyn, 1-III. Telegram Havasa. Na konferencji pracy Lloyd George wygłosił mowę w której omawiał rolę jaką odegrała Anglja w czasie wojny. Zaklina on wszystkich obywateli, aby podczas rozwiązywania wielkich zagadnień bieżących okazywały takiego ducha spójności i taką samą miłość ojczyzny i taką samą odwagę, jak w czasie wojny. Zebrani przyjęli ogromną większością wniosek Lloyda George o ustanowieniu komisji współdziałania pracodawców i robotników. Komisji ma być powierzona zbadanie stosunku pracy do kapitału.

## Ameryka dla Amerykanów.

Waszyngton, 28-II (iskr). Pan Daniels minister marynarki, wygłosił mowę, w której stwierdza, że rozpoczęła się dla

narodu amerykańskiego nowa epoka, i że spada nań obowiązek poparcia projektowanego związku narodów. Zgodnie z doktryną Monroego naród będzie musiał rozwinąć olbrzymią swoją siłę, by osłonić interesy Ameryki aż po wyspy Ziemi Ognistej. Musimy wziąć na siebie, mówił Daniels znaczną część odpowiedzialności, by działać wspólnie z wszystkimi narodami wolnymi i zapewnić sprawiedliwość i spokój całemu światu. W przeciwnym razie musimy ponieść ciężar wydatków wojskowych i niebezpieczeństwo militarizmu, jakie za sobą pociąga taka decyzja.

Waszyngton, 1-III (PAT). Depesza Havasa. Wilson wyraził wobec dziennikarzy wiarę w dawny swój projekt ligi narodów. Wilson jest zdania, że pokój zawarty będzie za kilka miesięcy i zapewnił, że zawarcie ligi nie czyni wyłomu w doktrynie Monroego.

## Zakaz operacji giełdowych.

Waszyngton, 28-II. Depesza Havasa. Opublikowane zakaz operacji giełdowych między Stanami Zjednoczonymi a Rosją

## O zaprowiantowanie Europy.

Waszyngton, 28-II. Depesza Havasa. Wilson podpisał projekt ustawy o kredycie 100 milionów dolarów dla zaopatrzenia w żywność zgłodniałej ludności Europy.

## Rozruchy w Monachjum.

Berlin, 1-III (PAT). W Monachjum wybuchły dziś ponownie rozruchy komunistów i spartakusowców. 3,000 uzbrojonych robotników zamierzało rozpedzić kongres i wymusić ogłoszenie republiki rad. Socjaliści i członkowie związków zawodowych wzywali do spokoju i rozważli. Gmach sprawiedliwości zajęło wojsko rządowe na skutek rozkazu d-ra Lewina, który po usunięciu prokuratora sprawę hr. Arco oddał pod sąd rady ludowej. Także szkoły w Monachjum są zamknięte.

## WYDALENIE NIEMCÓW Z HOLANDJI.

Amsterdam, 1-III (PAT). „Daily Express” donosi, że urząd spraw wewnętrznych postanowił wywalić z kraju bez wyjątku wszystkich Niemców z chwilą, gdy będą wypuszczeni z obozów koncentracyjnych.

## POWRÓT GŁÓWNOODOWZĄCEGO W NIEMIECKICH KOLONIACH.

Amsterdam, 1-III (PAT). Depesza Havasa. Generał niemiecki Lettow-Vorbeck generalisimus w niemieckich koloniach wschodniej Afryki, bawił tu w przejeździe do Niemiec.

## Komuniści w Saksonji.

Pisma wrocławskie przynoszą lakoniczne doniesienie z Drezna, które opiewa jak następuje:

Jak się zdaje, zabiegi Spartakowców podjęte w ostatnich dniach w Saksonii nie były bez rezultatu. Z chwilą, kiedy także niezawisli socjaliści, podobnie jak się stało w Bawarii, ulegli wpływowi Spartakowców, wypadki przybrały gwałtowny zwrot. — Początkiem zamachu przeciw obecnemu rządowi saskiemu jest strajk generalny, proklamowany w Saksonii przez żywoży radykalne.

Spartakowcy i niezawisli socjaliści całkiem jawnie zmierzają do obalenia obecnego rządu i przemienienia Saksonii w republikę sowiecką na wzór rosyjski.

Powszechnie przypuszczają, że z chwilą mającego dzisiaj nastąpić otwarcie Sejmu w Dreznie, dany będzie sygnał nowego przewrotu.

Rząd sełgnał do Drezna silne oddziały wojskowe. Socjaliści większość zamierzają oprzeć się terrorowi. Robotników wezwano, aby nie udzielali pomocy Spartakowcom, rząd zdecydowany jest siłą zapewnić spokój i bezpieczeństwo obrad.

## Komuniści w Holandji.

Londyńskie „Times” donoszą: Coraz bardziej rozszerza się ruch komunistyczny w Holandji. Nadal odwołują celem aresztowania panią Liebknechtową i Rozy Luxemburg. Siewcami bolszewizmu są emigranci rosyjscy, a także jeńcy, którzy aciekają z obozów niemieckich. Obecnie granica strzeżona jest bardzo silnie. Rząd holenderski internuje kilkuset emigranckich, których nie może się pozbyć przez banicję.

Pro-aganda prowadzona jest za pośrednictwem rosyjskich, przywołanych przez socjalnych kurjerów. Rząd zakazał wwozu pism rosyjskich i niemieckich.



## Wejska polskie nad Niemnem.

Urządowe doniesienie biera Wolfa z dnia 26 bm. opiewa jak następuje:

Wojska niemieckie akonczyły wedle planu opróżnianie obszaru na południe od Prostkiem jakoteż okręgu Białystok.

Polacy objęli front bojowy aż do Niemna.

Na froncie Kowno-Szawle nie było zmian. Pod Goldyngą odparliśmy silne bandy bolszewickie, które następnie cofnęły się w kierunku północno-wschodnim.

## Nowa zbrodnia „Grenzschutzu“.

„Dziennik Bydgoski“ donosi w nr. 40. Okrątnego morderstwa dokonano w pociągu kolejowym, który w sobotę rano wyszedł z Nakła krótko po godzinie 7. Do pociągu tego wprowadzono trzech aresztowanych Polaków z lepszych warstw pod eskortą czterech uzbrojonych żołnierzy. Cenne przedmioty, które aresztowanymi przy sobie mieli, wzbudziły pożądaną uwagę żołnierzy i postanowili ich zamordować. W obecności innych pasażerów każdemu po kolei wili bagnety w pierś i trzy razy w ranę go obrócili, poczem jeszcze do zamordowanych strzelali. Trupy tak ohydnie pomordowanych złożono na dworcu w Ślesinie.

Powyższy opis tego strasznego morderstwa, dokonanego przez żołnierzy, którzy mieli widocznie owych Polaków przeciwie do Bydgoszczy, pochodzi od pewnej Niemki, która znajdowała się w przedziale, gdzie dokonano bestjałkiej zbrodni.

## Ententa wycofuje wojska z Ukrainy.

Kijów, 1-III (PAT). Wojska ententy wysłano statkami do Salonik, a stamtąd będą przewiezione do Marsylii; w obozie znajdują się tylko dwa oddziały czeskie, czekające na przewóz do kraju. Pochon powiedział przedstawicielowi dyrektoratu ukraińskiego, że rząd francuski godzi się na układy, jeśli otrzyma 30-letnią koncesję na wszystkich kolejach ukraińskich.

## Preliminarz pokojowy.

Z Waszyngtona donoszą: „United Press“ dowiaduje się z Paryża: Ponieważ rozjem automatycznie się przedłuża, i nie trzeba się więcej troszczyć o nowe jego warunki, może konferencja pokojowa cały swój czas poświęcić problemowi granic i odszkodowań oraz zagadnieniom wojskowym i gospodarczym. Ostateczne rozwiązanie tych spraw może nastąpić dopiero po ułożeniu preliminarzy pokojowych.

Istnieje plan, aby rokowania z Niemcami, Austrią i Turcją prowadzić z każdym z tych państw oddzielnie, aby również i w wielkich sprawach szybko posuwać się naprzód.

## Kryzys ministerjalny w Turcji.

Konstantynopol, 1-III. (PAT). Depesza Havaşa, Jussuf Pasza otrzymał ostateczną nominację na ministra spraw zagranicznych. Ferid-Pasza mianowany ministrem wojny, Ala Bey ministrem finansów.

## JENICY FRANCUSCY WRACAJĄ.

Paryż, 1-III. Telegram Havaşa. Do tej pory przybyli tu 523,000 jeńców wojennych z Niemiec. Pozostało jeszcze kilka tysięcy chorych, którzy nie są w stanie znieść trudów podróży.

## Obosieczna broń.

Paryż, 28-II. Depesza Havaşa. W komentarzach do położenia w Niemczech i pozycji rządu Scheidemana wobec nowego wybuchu agitacji spartakowców dzienniki zastanawiają się, czy ta agitacja nie jest może umyślnie podtrzymana lub przynajmniej nie przytłumiona w chwili, w której sprzymierzeńcy szykują się do przedstawienia rachunku. Pisma oświadczają, że spartakowcy i bolszewizm jest to broń, którą Niemcy nam grożą, gdy jest mowa o przyciśnięciu im gardła.

## STAŁA KOMUNIKACJA LOTNICZA BOLSZEWIKÓW MIĘDZY PRAGĄ, BUDAPESZTEM I ZAGRZEBIEM.

Budapeszt. Przywódca komunistów Bella Kun, przesłuchiwany przez policję, przez 12 godzin, zeznał, że w swoim czasie trzykrotnie przywiózł w getówce po 100 tysięcy marek z Rosji do Budapesztu, które to pieniądze komuniści zużyli. Dalej oświadczył, że chciał zorganizować rewolucję proletariatu i oba-

lić obecny rząd. Policja ma wiadomości o tem, że komuniści przywieźli bardzo znaczną sumę pieniędzy z Rosji. Oprócz Kuna również inne osoby otrzymały od Lenina pieniądze na cele agitacyjne. Dnia 22 maja miała wybuchnąć projektowana rewolucja. Bawiąca przed kilku dniami w Budapeszcie misja rządkowego Czerwonego Krzyża, która przedstawiła się w ministerstwie wojny, jako mająca z polecenia swego rządu zająć się odtransportowaniem rosyjskich jeńców wojennych, bynajmniej nie zajmowała się działalnością miłosierdzia, lecz jej pobyt służył wyłącznie do celów propagandy bolszewickiej.

Centralne biuro bolszewickie miało swoją siedzibę w Wiedniu, jednak utrzymywało stałą komunikację z Pragą, Budapesztem i Zagrzebiami. Osobny kurjer pełnił stałą służbę lotniczą pomiędzy tymi miastami. Centralne biuro rozporządzało pieniędzmi w wysokości 12 milionów rubli.

## Niebezpieczeństwo niemiecko-rosyjskie.

London, 29-II. Na bankiecie, wydanym w dniu urodzin Waszyngtona, wygłosił Churchill mowę, w której powiedział między innymi: „Położenie w Niemczech i w Rosji musi wywołać wśród narodów łacińskich i anglo-saskich (które chwilowo trzymają w swych rękach losy całego świata) poważne obawy i troski.

Trzeba być ostrożnym przed ewentualnością, zawiązania przyjacielskich stosunków między Niemcami a Rosją, które połączą się w swojej nienawiści do Anglii i Stanów Zjednoczonych. To może doprowadzić do położenia w Europie, które będzie nosiło wszystkie grzechy przeszłości i wywoła katastrofę, podobną do tej z r. 1914.

Niemcy zostały za swoje zbrodnie naciężnie okarane i muszą się pogodzić ze swoim losem i nowym stanowiskiem w świecie. To samo tyczy się Rosji, która pozostała nic w przyjacielskich stosunkach z Anglią i Stanami Zjednoczonymi.

## PRZECIW SEPARATYZMOWI KATALONJI.

Madryd, 1-III. Telegram Havaşa. Izba korteżów została zawieszona, aby umożliwić rządowi swobodne działanie w celu położenia kresu obstrukcji pewnych posłów z Katalonji.

## Zatopienie floty niemieckiej.

London, 1-III. Iskr. W izbie lordów poruszono sprawę zatopienia zabranych okrętów niemieckich. Lytton oświadczył imieniem rządu angielskiego, że plan ten zostanie urzeczywistniony jedynie tylko wtedy, gdy przedstawiciele koalicji w Paryżu dojdą do przeświadczenia, że taki sposób załatwienia sprawy jest najlepszy. Jedno jest tylko pewne, że okręty te nie będą wcielone do żadnej floty wojennej świata. Pozostają zatem 3 możliwości: zatopienie, rozbrojenie albo sprzedaż okrętów na licytacji.

## HOLANDJA NA STRAŻY SWOICH GRANIC.

Haga, 1-III. (PAT). Depesza Havaşa. Minister wojny oświadczył w izbie posłów, że rozbrojenie byłoby w tej chwili niezmiernie niebezpieczne. Armia musi być w pogotowiu przeciw wszelkim zakusom anektowania części Holandji.

## Zjazd komunistów.

Według wiadomości z Piotrogradu, otrzymanych w Stokholmie, Lenin ogłosił notę do wszystkich komitetów bolszewickich w Niemczech, Austrii, Polsce, w krajach Nadbałtyckich i Finlandji, ażeby zwołać powszechny zjazd komunistów. Celem tego zjazdu ma być zaszczepienie z jednej strony konferencji pokojowej w Paryżu — z drugiej międzynarodowej konferencji socjalistów w Bernie. W nocie tej Lenin oświadcza, iż tylko bolszewicy mają prawo zorganizowania podobnego zjazdu.

## Powstanie przeciwbolszewickie w Taszkencie.

„Rosta“ donosi:

„W nocy z dnia 18 na 19 z. m. biała gwardja dokonała próby zbrojnego powstania. Dowodził białą gwardją były komisarz wojskowy Osipow.

Członkowie władz miejscowych w samochodach pojechali do kaszar 2 pułku, gdzie znajdował się Osipow, celem wyjaśnienia sprawy, tam zostali w sposób zdraziecki i zwierzęcy rozszarpani.

„W obronie władzy sowieckiej wystąpił oddział towarzysza Kolorajewa, szkoła

instruktorów wojskowych i 4 pułk sowiecki wspólnie z robotnikami kolejowymi i miejskimi oraz załoga twierdzy.

Dnia 20 z. m. o godz. 6 rano wspólnymi siłami przedsięwzięto atak na białogwardzistów pod dowództwem Osipowa.

„O godz. 5 w nocy oddziały Osipowa cofnęły się z miasta z dwoma działami i kilkoma karabinami maszynowymi, zabrawszy z banku pieniądze i papiery wartościowe.

## Zamordowanie emira Afganistanu.

Z Kabulu komunikują do Londynu, iż emir został zamordowany. Wczesnym rankiem d. 20 ub. m. napadnięto go i zastrzelono. Przyczyny nie ustalone.

## Pogromy i bolszewizm.

Lwów, 28-II. „Karjer Lwowski“ donosi: Przed kilku dniami były w Tarnopolu pogromy żydów. Zrabowano wiele sklepów. Ruch bolszewicki wśród ukraińców w Tarnopolu i okolicy wzrasta.

## Włosi do Bawarii.

Wiedeń, 28-II. (PAT). Z Innsbruku donoszą, że w dzień i noc napływają transporty wojsk włoskich, które rzekomo jadą do granicy bawarskiej.

## Przewaga angielska na Murmanie.

Rząd sowiecki w Rosji wielką wagę przywiązuje do akcji swojej przeciwko Anglikom na Murmanie. Pozycja ich bowiem zagraża Piotrogradowi.

W końcu r. 1918 bolszewicy skierowali ku kolei Murmańskiej znaczne siły i odsunęli nieco wojska angielskie.

Obecnie nadeszły wieści ze Szwecji, że Anglicy rozbili armię sowiecką i kolej zabezpieczyli.

## Sprawa Marokka.

Madryd, 1-III. Romenenos ma pozostać na stanowisku. W składzie gabinetu nie zajdą również żadne zmiany. Havaşa donosi, że ambasadorowie Francji, Anglii i Włoch odbyli z Romanenosem dłuższą konferencję w sprawie Marokka.

## LOT PARYŻ — PERNAMBUK.

Paryż, 1-III. Telegram Havaşa. Lotnik Coli ma zamiar przedsięwziąć podróż samolotem z Paryża do Dakaru przez Fes i Adagir i ma nadzieję wylądować w Senegalu po 40 godzinach. Z Dakaru zamierza Coli przedłużyć podróż do Pernambuku. Projektowany wzlot ma się odbyć 10 b. m.

## Traktat chińsko-japoński.

Paryż, 28-III (PAT) Iskr. Konferencji pokojowej przedstawiono treść traktatu chińsko-japońskiego z 25 maja 1915, w którym Chiny zobowiązały się uznać układ między Berlinem z Tokio, mogący zapaść w sprawach prowincji Szantung. Dodatkowa nota oświadcza, że Japonia zwróci Chinom Kiaoczau pod warunkiem otwarcia tamtejszego portu dla handlu i dopuszczenia tam osiedleńców japońskich i t. p. Konwencja z dnia 24 września 1918 polega na wymianie listu, w którym Japonia zobowiązuje się do cofnięcia prawie wszystkich swoich wojsk z Szantangu. Kolej w tej prowincji będą sprowadzone wspólnie przez Chiny i Japonię. Chiny godzą się na to i żądają prawa zaciągnięcia pożyczki w Japonii dla budowy kolei żelaznych w Mandżurji. Japonia przyjmuje te żądania przychylnie. Nie będą zawierane inne układy a Japonia zapewnia, że żadnego z tych postanowień nie naruszy ani całości, (integrité), ani honoru (prestige) Chin.

## Prawa żydów rumuńskich.

Londyńskie „Times“ donoszą, iż ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało depeszę od upelnomocnionego ministra w Bukareszcie, iż kwestja żydowska w Rumunji została załatwiona. Został podpisany dekret, na zasadzie którego zostali dopuszczeni do narodowego poddaństwa rumuńskiego, wszyscy cudzoziemcy zamieszkali w kraju, którzy zrzekną się obcego poddaństwa. Wyjątek stanowią oskarżeni o zbrodnie, zdradę stanu, szpiegostwo i dezercję.

## Liga narodów.

Projekt Ligi narodów został już przyjęty przez mocarstwa. Urzędowa nazwa brzmie „Société des Nations“ (Społeczność

Narodów), ale jest to właściwie związek luźniejszy. Liga, która obecnie ma charakter rozszerzonej koalicji. Wchodzi do niej mają te państwa, które obecnie biorą udział w konferencji paryskiej, a więc i Polska, następnie zaprosi się państwa neutralne, a dopiero później Niemcy, Belgarję, Austrię, i Turcję. Wszystkie zatargi mają być oddawane do osądzenia Trybunałowi międzynarodowemu. Liga Narodów ma objąć kontrolę nad produkcją materiału wojennego na całym świecie. Liga ustanawiać będzie kontyngens wojska dla wszystkich krajów, licząc się z warunkami każdego kraju. Liga może podejmować się protektoratu nad temi terytorjami, które jeszcze nie dojrzały do samodzielnego bytu, tyczy się to nie tylko kolonii, ale może być także zastosowane i do innych krajów, a więc do niektórych części dawnego państwa rosyjskiego. Prawdopodobnie ostateczne warunki pokoju będą ałożone po akonstytuowaniu się Ligi narodów, która wówczas zwróci się do Niemców.

Przy konferencji 5-ia mocarstw utworzono komisję do spraw Polski, na której czele stoi Juljusz Cambon, b. ambasador francuski w Berlinie.

## Kronika polityki polskiej.

### Wielkopoleanie w Sejmie.

Sprawa przedstawicielstwa b. zaboru praskiego jest ciągle w stadium dyskusji. Ostatnio powierzono ją osobnej podkomisji z 7 przedstawicieli większych klubów sejmowych. Stanowią ją postawie: Korfanty, Radziński, Kiernik, Niedziałkowski, Fichna, Kamieniecki i Stęśłowicz.

### Postowie podług zawodów.

Postowie zasiadający w Sejmie dzielą się podług zawodów jak następuje: włościan 79, urzędników gospodarczych 3, robotników fabrycznych 14, rzemieślników 8, nauczycieli ludowych 5, nauczycieli gimnazjalnych 13, literatów 12, przemysłowców 3, księży 11, w tem arcybiskup lwowski ks. Teodorowicz, rabinów 2, prawników 7, artystów 1 (Paderewski), inżynierów 6, lekarzy 7, urzędników prywatnych 6, urzędników państwowych 3, wielkich właścicieli ziemskich 4, profesorów 5.

### Misja ententy w Poznaniu.

Dziś o godz. 9 rano m. 40 przybyła pociągiem nadzwyczajnym z Warszawy misja ententy z ambasadorem Noulens i generałem Nissiem na czele. Ogromne tłumy publiczności zgromadziły się już od godz. 8 rano w dół ale prowadzących z dworca do zamku królewskiego. Pociąg przybył z dość znacznym opóźnieniem, gdyż na wszystkich prawie stacjach po drodze urządzano przedstawicielom koalicji owoacje. Na dworcu oczekiwali przybycia misji przedstawiciele naczelnej rady ludowej, reprezentacji miasta, wybitniejsi obywatele; straż honorową pełnił pułk oficerów polskich, krótko przed przybyciem pociągu przybył na dworzec generał Dowbor-Maśnicki ze swoim sztabem, oraz komisariat naczelnej rady ludowej. Na powitanie wjeżdżającego pociągu odegrała orkiestra wojskowa hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“, a po wyjściu gości z pociągu „Marsylijanke“. Przybyłych witaty tłumy owacyjnie, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Włoch. Pani Noulens wręczono bukiet świeżych róż. Następnie odbył się przegląd straży honorowej, poczem misja udała się do hali dworcowej, gdzie pan Kryszewicz przywitał przybyłych w języku francuskim. Pan Noulens odpowiedział w bardzo serdecznych słowach, wznosząc okrzyk na cześć Polski, który wszyscy członkowie misji podchwycili. Następnie, wśród barzliwych owacji udali się członkowie misji przed dworzec, gdzie mazyka odegrała hymn angielski, a straż honorowa przedefilowała przed misją. Potem odjechali goście do zamku królewskiego, gdzie zamieszkałi.

Misji towarzyszyli z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych hr. Raczynski i Kajetan Morawski. Dziś przyjęć oficjalnych nie będzie. Na jutro planowane jest poświęcenie 4 baterji na placu Wilsonowskim, poczem ma się odbyć arcybiskup na ratusz. Tam misję powita wiceprezydent miasta, oraz jeden z członków komisariatu imieniem narodu. Wieczorem odbędzie się radę, w której uczestniczyć będzie 400 osób.



# Życie.

Hej! czas słonecznych orgji, szarów i roz-  
[scierwień]  
Upał batogiem ziemi pierś omdlała  
[smagał]  
Aż wyje wściekłą wonią róż rozpustna  
[czerwień]  
I krew lubieżą słodka zatrauwa, by zgagał

Upitemu przez nieba płomienną błękitność,  
Czującemu, jak ciało rozkosz oszołomna,  
Parzy, gdy się w traw chłodną nurza  
[aksamitność]  
Jawisz się dziewczko naga, bronzowa,  
[ogromna]

Siadasz przy mnie, oplótszy w krąg ści-  
[śniętych kolan,  
Atletyczne ramiona, spowita w ognistość  
Włosów, pachnących miodem koniczyn-  
[nych polan  
Jawiac w uśmiechu zębów drapieźnych  
[śnieżytości]

W urody niebywałej pysze i potędze  
Symbol lata i ziemi rozkwitłej a rodnej,  
Patrzysz na mnie człowieka, historyczną  
[nędżę,  
Jak u nóg ci się wiję twej miłości  
[głodny!]

Chocę wiem, iż nazbyt pyszny, niedościgły,  
[twardy  
Jest ogrom twego ciała mym siłom ro-  
[baczym!  
Więc czuje, żem królewskiej twej godzien  
[pogardy,  
Boś jest wroga niemocom i nędzom  
[sobaczym!]

Ochl by cie, ty obrzymia dziewczko, wziąć  
[w poświęcie,  
Trzeba w piersi swej ogień wulkanów  
[rozpalić.  
I pierś mieć, jako skała, a Herkula  
[pięście,  
By za kark, ujarzmioną do nóg swych  
[powalić!]

Więc darmo cię wśród chutnych pożądam  
[rozjuszeń,  
Gdy świat słońcem oszalał w huczącym  
[rozkwiecie  
Róż! O jakim czarem przesłodkich po-  
[kuszeń  
Tchniesz ty naga, ogromna, sroga dziew-  
[ko — Życiel!

Aleksander Kraśniański.

# Warszawa.

## Uchwała Warsz. Rady Del. Rob.

Na posiedzeniu dnia 25 b. m. W. R. D. R. powzięła następującą uchwałę:  
"Rada uchwała zażądać od fabryk i instytucji które robotnikom za dzień (piątek dn. 7 lutego) nie zapłaciły — zapłaconie w ciągu 7 dni za wspomniany dzień strejka. Gdyby ultimatum powyższe pozostało bez skutku, Rada uchwała wezwać cały proletariat Warszawy do energicznego poparcia poszkodowanych towarzyszy i wzywać wszystkich robotników którym nie zapłacono za dzień strajku dn. 7 lutego do przedstawienia powyższej uchwały swoim pracodawcom.

## Powrót lotnego oddziału.

Powraca z placu boja do Warszawy I oddział lotny chirurgiczny Pogotowia Ratunkowego.

Powrót masiał nastąpić z powodu silnego uszkodzenia pociągu przez artylerję ukraińską.

Obecnie pociąg będzie w warsztatach kolejowych naprawiony, na świeżo wykwapowany i wysłany z powrotem na linję bojową.

## Pasek na świecie.

Zaraz po ogłoszeniu, że gaz będzie zamknięty, kupcy-paskarze podnieśli cenę świec o 100 proc., jakoby ich dlatego drożej kosztowały. Zaczęli też „ukrywać” świece w nadziei, że jeszcze więcej podrożeją.

## Z powodu skonu lotników.

Wydział informacyjno-prasowy ministerjum spraw wojskowych komunikuje: Przewodniczący misji koalicyjnej gen. Barthelemy złożył na tramwajach lotników: por. Paryńskiego i sierż. Szeredy, poległych przy wypełnianiu swych obowiązków w



# Kazimierz Bednarski

Student Politechniki Warszawskiej  
Członek Akademickiego Koła Łódzian

zmarł dnia 28-go ub. m. w 22-im roku życia.

W przedwczesnie zmarłym tracimy szlachetnego kolegę i serdecznego przyjaciela.

Cześć jego pamięci!

# Koledzy.

Przemysła, wienice z szarfami koalicyjnymi i napisem: „Bohaterom 5 eskadry botniczej — generał Barthelemy”. W podziękowaniu dowódcy wojsk lotniczych przesłał depezę adresowaną do gen. Barthelemy'ego: „Generale, proszę zechciej przyjąć nasze gorące podziękowanie za udział w smutku całego lotnictwa polskiego, spowodowanym przez stratę dwóch pilo-

tów poległych w obronie Ojczyzny. — Dowódca Naczelny Polskiego Lotnictwa Wojkowego — Łossowski, pułkownik”. W odpowiedzi Dowódcy Wojsk Lotniczych otrzymał depezę: „Dzięki serdeczne za pański telegram. — Spełniłem tylko zwykły czyn, podyktowany mi przez żywą sympatję dla Was i dla Waszych dzielnych lotników — Generał Barthelemy”.

Okręgowej zakupiła sukienek 1200 na sumę 81,800 mk., 945 par spódniczek za 10,636 mk. 50 fen., 770 paltocików za 33,950 mk. i 200 tuzinów par pończoch za 3060 mk. Rozdano szkołom polskim sukienek 550, spódniczek 538, paltocików 382, pończoch 1229. Szkołom żydowskim sukienek 450, spodni 213, palt 234, pończoch 705. Szkołom niemieckim sukienek 213, spodni 187, palt 140, pończoch 441, oraz szkołom rosyjskim sukienek 7, spodni 7, palt 5, pończoch par 26.

# Kronika łódzka.

## — Uruchomienie fabryk.

W ubiegłym tygodniu uruchomionych zostało kilka przedzalni, przerabiających prawie wyłącznie stare materiały. Oprócz tego wznowiło działalność kilka pończoszarni. Daje się wskutek tego odczuć silne zapotrzebowanie na surowce, których ceny bardzo szybko idą w górę.

## — O rozszerzenie sieci tramwajowej.

Wobec konieczności przystąpienia do robót publicznych, wartoby pomyśleć o przedłużeniu naszej sieci tramwajowej, która szczególnie w dzielnicy północno-wschodniej miasta jest niedostatecznie rozgałęzioną. Należy sobie uprzytomnić, że okolice ulicy Średniej i Brzezińskiej są bardzo gęsto zaludnione, pozatem komunikacja z ementarzami jest obecnie bardzo utrudniona. Trzeba więc koniecznie pomyśleć o usunięciu tej luki w naszej komunikacji tramwajowej, tembardziej że inne krańce naszego miasta mogą korzystać z kolejek podjazdowych, i tylko ta ladna okolica jest ich pozbawiona.

## — Kwesta na „Akademika-Żołnierza”.

Dzisiaj studentki i studenci będą kwestować w lokalach publicznych (teatrach, kawiarniach, cukierniach etc.) na swoich kolegów, którzy w szeregach armji bronią naszych zagrożonych granic.

## — Wybór ławników.

Na zasadzie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych wydany został regulamin wyborczy do art. 43 dekretu o samorządzie miejskim ustanawiający sposób wyborów ławnika, które muszą się odbyć na pierwszym organizacyjnym posiedzeniu Rady miejskiej, po wyborze prezydenta i wiceprezydenta oraz burmistrza. Głosowanie odbywa się na podstawie list kandydatów, podpisanych przez nie mniej, jak jedną czwartą ogólnej ilości radnych. Wybory są proporcjonalne.

## — Z żałobnej karty.

Dnia 28 b. m. zmarł po długich cierpieniach student politechniki warszawskiej Kazimierz Bednarski, wychowaniec Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego. Zmarły cieszył się sympatją wśród liczego grona kolegów. Cześć jego pamięci!

## — Akcja pomocy amerykańskiej.

Misja amerykańska w osobach pp. por. Pate i d-ra Bogena na konferencji w delegacji min. aprowizacji w Łodzi omawiała z przedstawicielami społeczeństwa łódzkiego sprawę pomocy odzieżowej z Ameryki dla Łodzi. W konferencji uczestniczyli referent aprowizacyjny min. p. Świtalski, z ramięnia Łódzkiej okręgo-

wej Rady Opiekuńczej pp. Stamirowski i Horodyński, dr. Maybaum z Kropli Mleka, z magistrata p. Janiszewski i in.

Przedewszystkiem delegaci misji informowali się co do nadeszłych artykułów żywnościowych, na co otrzymali odnośne informacje o otrzymanej mące pszennej, przyczem zakomunikowano delegatom, iż pożądana jest jaknajszystsza pomoc żywnościowa także i dla miast okolicznych: Tomaszowa, Zgierza, Pabjanic, ponieważ miasta te posiadają liczne rzesze bezrobotnych i są w takim samym położeniu żywnościowym, co i Łódź. Delegaci wobec tego zapewnili, iż pierwsze następne transporty mąki skieflowane zostaną przez misję do tych miast przez łódzki rząd aprowizacyjny.

Dalej delegaci informowali się w sprawie braku materiałów włóknistych na odzież, płótna i trykotarzy na bieliznę i obuwia. Widząc nader smutne pod tym względem warunki, gdyż członkowie misji mieli sposobność widzieć w Polsce ludzi, chodzących boso i w łachmanach, misja ma na widoku podwójną akcję pomocy, a mianowicie filantropijną i handlową.

Dr. Bogen zamierza wobec ogromu nędzy w Łodzi zaapelować do społeczeństwa amerykańskiego, aby zarządzono natychmiastową zbiórkę dla zaopatrzenia w odzież najbardziej potrzebujących, natomiast por. Pate zamierza zebrać odnośne materiały i dane, żeby zainteresować przemysłowców, którzy nadesłają potrzebną ilość towarów za pieniądze, jako doraźną pomoc, lecz kalkulowaną handlowo.

Po porozumieniu się z Urzędem aprowizacyjnym, Rada Opiekuńcza dała co do zapotrzebowania procentowego odzieży następujące wytyczne: Największy odezwawa się brak bielizny, której potrzeba 40 procent, 25 procent materiałów i skór na obuwie, 20 procent materiałów na odzież, 10 procent pończoch i 5 procent nici. Delegaci zaznaczyli, iż konferencja ma charakter wyłącznie informacyjny.

## — Przymusowe rekwizycje zboża.

W ubiegły tydzień w powiecie łaskim przeprowadzono z polecenia referenta aprowizacyjnego okręgu łódzkiego przymusowe rekwizycje niedostarczonego w czasie właściwym zboża. Rekwizycje osiągnęły należyty skutek.

## — Węgiel nadchodzi.

Nowe transporty węgla kamiennego dla Łodzi znów nadechodzą. Pierwszy transport węgla w liczbie 10 wagonów przybył już w piątek. Przybycie dalszych transportów zapowiedziano.

## — Odzież dla dziatwy szkolnej.

Komisja zakupu i rozdziału odzieży dla dziatwy szkolnej przy Radzie Szkolnej

— Rozporządzenie w sprawie Zw. wzajemnego kredytu i kas pożyczkowych. Ministerstwo skarbu zwraca uwagę zainteresowanych instytucji na opublikowane rozporządzenie Ministerstwa Skarbu następującej treści:

Wszystkie działające na terytorjum b. Królestwa Kongresowego instytucje kredytu długo i krótkoterminowego, w tej liczbie i towarzystwa wzajemnego kredytu, oraz towarzystwa kas zaliczkowych na zastaw ruchomości (lombardy) powinny:

1) Nadesłać do Ministerstwa skarbu (Nowy Świat 69) przed dniem 1-ym marca r. b. statuty, na zasadzie których działają i sprawozdanie roczne za lata 1913, 1914, 1915, 1916, 1917 oraz

2) Nadesłać do Ministerstwa Skarbu bieżące sprawozdanie roczne i bilanse miesięczne i

3) publikować sprawozdanie roczne i bilanse miesięczne w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu.

## — Ferje ostatkowe.

Z przyczyny ostatków w łódzkich szkołach miejskich w dni 3, 4 i 5 marca wykłady zostają zawieszane.

## — W sprawie strajku stróżów.

Onegdaj delegacja Stow. właścicieli nieruchomości z ul. Krótkiej 9 udała się do naczelnika policji Zbrozka w sprawie zasiągnięcia informacji co do postępowania w sprawie strajka stróżów. Naczelnik policji wyjaśnił delegacji, iż ulice miasta, oraz podwórza, schody, ustępy i t. p. muszą być utrzymywane w czystości.

Wszelki terror ze strony stróżów jest zakazany, zatem muszą być także rezerwoary wodą napełnione. Właściciele nieruchomości do tych czynności mogą najmować ludzi bez adawania się o pośrednictwo Związka stróżów. W wypadku, gdyby stróże domów usiłowali przeskakać robotnie ludzi, postawionych do oczyszczania ulicy i nieruchomości należy zawiadomić o tem komisariat lub przyjdźmy policji.

## — Fałszowanie masła.

Ostrzegamy gosposie nasze przed niesumiennymi handlarkami masłem, które wyrabiają w ten sposób, iż oselka masła ważąca 2 i pół funta, zawiera czystego masła zaledwie 1 funt, resztę zaś wody. Przekupki przerabiające tego rodzaju przerabiane masło, winny być jaknajsurowiej karane za fałszowanie artykułów spożywczych.

## — Spekulacja pieprzem.

Pasek na pieprz dosięga punktu kulminacyjnego. Za funt żądają do 200 mk. Wobec tego następny transport artykułów amerykańskich będzie przedewszystkiem z pieprzem.



### — Pretensje pocztowe.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów podaje do wiadomości na zasadzie zawiadomienia polskiej wojskowej komisji likwidacyjnej w Wiedniu, co następuje:

Wszyscy, którzy w czasie od 1-go października 1918 r. aż do chwili rozbięcia armii austro-węgierskiej, t. j. do pierwszych dni listopada 1916 r. wpłacili w urzędach poczty polowej, lub etapowej powyższej armii przekazy pocztowe, lub wkłady na rachunek obrotu czekowego pocztowej kasy oszczędności, a mają pewność, że wpłacone pieniądze nie doszły do miejsca przeznaczenia, winni zgłosić swe pretensje do 31 marca 1919 r. w Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Lublinie.

W zgłoszeniu należy podać wysokość pretensji, zaznaczyć, czy wpłacony był przekaz, czy też wkład na rachunek pocztowej kasy oszczędności, oraz załączyć dowody, uzasadniające pretensje jako to:

Dowód nadania przekazu (recepis) lub dowód odbioru wkładu na rachunek pocztowej kasy oszczędności, oraz pisemne zawiadomienie adresata, że przekazanej sumy nie otrzymał.

Reklamacje nie poparte dowodami uwzględnione być nie mogą.

Likwidacja obejmuje okres czasu od 1 października do listopada 1918 roku, jednak pretensje z tytułu wpłaconych przekazów lub wkładów na rachunek P. K. P. poparte należnymi dowodami, będą również przyjęte do wiadomości.

— **Kontrola nad wydziałem żywności z Ameryki.** Dla kontroli nad prawidłowym rozdziałem amerykańskich artykułów żywnościowych amerykańska misja żywnościowa otwiera biuro w Łodzi.

— **Dlaczego u nas niema prowiantów?**

W kaliskiem ziemiaki gniją, w Łodzi zaś kosztują po 14 mk. ćwiartka. Dlaczego? Bo syndykat obszarników nie chce dać Wydziałowi zaprowiantowania ziemniaków na kredyt, a więc cierpimy głód dlatego, że panowie obszarnicy nie dowierzają funduszom miejskim.

### — Wybryk.

Policja państwowa interwenjowała w wypadku awantury ulicznej, popełnionej po pijanemu przez sierżanta milicji ludowej Feliksa M., który, zwolniony z milicji, aby zostać wciągniętym w szeregi wojska, upił się do tego stopnia, iż pobił pięścią i bagnietem szewca Szulima Mortbauma, wpadł do prywatnego mieszkania Andrzeja Gamusa przy ul. Tkackiej № 1 i pobił go bagnietem i usiłował to samo wykonać z Antonim Olszykiem i Ludwiką Prus. Wojowniczo „rekruta” uśmierzone i odesłano do komendy milicji ludowej.

### — Okradzenie w domu rozpusty.

M. T. zawiadomił policję, iż bawiąc w domu rozpusty przy ul. Średniej pod № 9, został okradziony, a mianowicie prostytutka Wiktorja Sujcka skradła mu 500 marek.

### — Czelnym szpicel.

Policja państwowa na żądanie publiczności spisała protokół następujący: W rzeźni bałuckiej zdemaskowano byłego szpicla niemieckiego Juliusza Dikweilera, zamieszkałego przy ul. Żgierskiej 107, indagowany przez zebranych, dlaczego pozostaje jeszcze w kraju po ucieczce jego kamratów, odparł chępliwie: „Znów tu przyjdą Niemcy, rząd polski nie będzie, wtedy ja rozwinę swoje muskuły”.

## Nadesłane.

### List otwarty do b. radnego d-ra Józefa Zaksy.

Szanowny Panie!

Ponieważ przemówienia Sz. P. w Radzie Miejskiej w sprawach, dotyczących nauczycieli szkół miejskich, skierowywane były zazwyczaj przeciwko nauczycielstwu; ponieważ w przemówieniach tych wyrażał się Sz. P. specjalnie nieprzychylnie o nauczycielach szkół żydowskich; ponieważ na list nasz z d. 1-XII 1918 nie otrzymaliśmy dotąd od Sz. P. odpowiedzi,

zmuszeni jesteśmy zwrócić się do Sz. P. z listem otwartym, prosząc o udzielenie nam odpowiedzi na następujące pytania:

- 1) Co uważa Sz. P., gdy przemawiał w Radzie Miejskiej o szkolnictwie, wyróżnić specjalnie szkoły żydowskie?
- 2) Czy Sz. P. sprawdził, ilu wśród kandydatów-uczniów szkół miejskich, którzy zdawali do 4-roklasowej szkoły miejskiej żydowskiej, było t. zw. uciekierów?
- 3) Czy jest Sz. P. wiadomem, że z liczby 81, rekrutujących się rzekomo z abiturjentów szkół miejskich żydowskich, zdało egzamin 54-ch?
- 4) Czy Sz. P. sprawdził do jakiego wyznania należą ci 45-ciu nauczycieli, których Komisja Rady Miejskiej proponowała usunąć z zajmowanych przez nich stanowisk?

Zarząd Stowarzysz. Naucz. Żyd.

## Ze świata.

### Uczenie twórcy Marsyljanki przez Amerykę.

Z inicjatywy dziennika „City de Milwaukee” rozpisano składkę na piaskorzeźbę artystyczną, która ma być ofiarowaną burmistrzowi miasta Strassburga celem umieszczenia jej na domu „Rougete de l'Isle”, twórcy Marsyljanki. Dziennik pisze: Milwaukee oklaskiwało frenetycznie przepiękną marsyljankę. Ofiaruje on obywatelom Strassburga, a przez ich pośrednictwo narodowi francuskiemu, piaskorzeźbę artystyczną. Ten czyn jest symbolem łączności i przyjaźni, która zawsze trwać będzie między dwiema największymi republikami świata: Ameryką i Francją.

### Przygotowania Anglii do lotnictwa handlu.

Londyńska „Daily Mail” pisze, że meteorologiczna stacja królewskiej siły powietrznej wprowadza nadzwyczajne urządzenia dla szybkiego i dokładnego badania stanu powietrza. Bez takich wiadomości, dostarczanych w pewny sposób co

kilka godzin, lotnictwo handlowe spotkałoby wiele trudności. Za kilka tygodni koszyki z delikatnymi instrumentami będą umieszczane przy okrętach, znajdujących się na drogach między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Będą się one wznosić do wielkiej wysokości. Tak więc b. ważne wiadomości dla pilotów statków powietrznych transatlantyckich, będą mogły być przytrzymywane. Już urządzono prawie 50 meteorologicznych stacji obserwacyjnych na wyspach brytyjskich.

## Przemysł, Handel i Finanse.

Warszawa, dnia 1 marca.

5% L. Z. m. Warsz.	184.—
4 1/2% L. Z. Z.	176.—
5% L. Z. m. Łodzi	145.—
4 1/2% " "	135.—
Ruble carskie (100)	132.—
(500)	129.50
" damskie (1000)	85.—
Korony	49.50—50.—

### Giełda berlińska.

Kursy dewiz: Holandia—340; Kopenhaga—218; Sztokholm—240.75; Chrystiania—229.75; Szwajcaria—171.75; Wiedeń—49.20; Madryd—159.—  
Pieniądz dzienny 4%.

### Giełda wiedeńska.

Notowania urzędowe centrali dewizowej: Berlin—201.85 (199.85); Amsterdam—687 (689); Zarych—346.75 (248.25); Kopenhaga—440.50; Sztokholm—486.50; Chrystiania—456.25.

### Giełda kopenhaska.

Weksle na Hamburg—39; na Amsterdam—158.25; na Szwajcarię—78.90; na Londyn—18.28; na Paryż—70;65; na Antwerpę—68.75.

Kino „POLONIA“ Ostatnie 2 dni.  
KONSTANTYNOWSKA 16.

Po raz pierwszy w Łodzi! :: Po raz pierwszy w Łodzi!

## Złota Mumia

Wzruszający dramat w 6-ciu wielkich częściach z życia wschodniego z słynną **Lonją Kühnberg** w roli głównej.

Nad program: Przelamanie frontu niemieckiego w Belgii przy współudziale tanków i motorowych kulomiotów.  
Początek ostatniego przedstawienia o g. 9 w. 512

## Dom Komisowo-Handlowy

„UNION”

Łódź, ul. Benedykta № 2.

Przyjmuje wszelkie towary na dogodnych warunkach.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Firma jest w stosunkach handlowych z odbiorcami różnych branż.

Towary do ognia i kradzieży zabezpieczone.

## AMERYKA.

Kto ma krewnych lub przyjaciół w Ameryce i życzy sobie otrzymać od nich zapomogę pieniężną, ten niech się zaraz zwróci do nas podając dokładny adres. Najszybszą i najpewniejszą drogą wysłać się te żądania do Ameryki i załatwić przesyłkę pieniędzy. Za każdy adres należy nadesłać po dwie marki i za każdy list, który się w oryginale posyła, należy także nadesłać po dwie marki. Listy do Ameryki muszą być otwarte.

POLSKO AMERYKAŃSKIE BIURO AGENTUROWE

Warszawa, Marszałkowska 149/3  
New-York, Marszałkowska 149/3

Adres telegraficzny: „Polameryka—Warszawa”

Zlecenia na Łódź i okręg Łódzki przyjmuje Inż. Henryk Hertz, Dzielna 22. 357

## Mydło

w najlepszym gatunku № 1 Mk. 8.— № 2 Mk. 4.—, № 3 Mk. 2.50, szare Mk. 5.—, soda, krochmal oraz świece i wszelkie dodatki do prania po cenach hurtowych tylko

u Drukera, Średnia 2  
Uwaga! Nie posiadamy obecnie filii. 391

## GLOBIN

Prawdziwy terpentynowy Globin i farbę do bielizny „Ultramarin” w różnym opakowaniu, a także Pałatyn do domowego użytku  
**CHRZANOWICZ**  
Nowy Rynek № 7.394

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykar Cholim” zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół

### b. p. HELENY HENDELES

na nabożeństwo żałobne, które odbędzie się w rocznicę skona w poniedziałek, d. 3 marca o godz. 12-cj w południe w synagodze przy Nowym Rynku № 10. 509

## Nie kupujcie resztek!!!

póki się nie przekonacie, że tylko przy ul. Dzielnej 34 sprzedaje się o wiele taniej niż w frontowych sklepach, rozmaite towary i resztki na: blazki, saknie, męskie damskie kostjamy, oraz kort, różne sakna, boston, szewiot, plasje i inne towary.

UWAGA! dla handlujących ustępstwa. 513

Ceny stałe i konkurencyjne.

(Dzielna 34 m. 14 poprzecz. ofic. 1 piętro.)

## Zawiadomienie.

Na mocy polecenia Ministerstwa Spraw Wojskowych prosimy naszych członków o natychmiastowe składanie ofert na

### owijaki, skarpetki i wyroby trykotowe

do biura naszego Pasaż Majerza № 5.

STOWARZYSZENIE  
FABRYKANTÓW I KUPCÓW  
m. ŁODZI.

Elegancko i tanio ubrać się można tylko w zakładzie garderoby męskiej **B. KRYSZTAŁ**

PIOTRKOWSKA 24, front 2-gie piętro. 389  
Obstalunki według miary jak również różne futrzane roboty wykonywane według najnowszych fasonów po cenach przystępnych.

## Powrócił Magister N. Szatz

Laboratorium  
Piotrkowska 37.  
Analizy lekarskie i techniczne. 345  
Moczu, Piwocin, i t. p.

Nauczycielka kursów pedagogicznych p. Idy Janowskiej, udziała prywatnie lekcji: słoja i ręcznych robót.

380 Cegielniana 28.

## Elżbieta Kogon

### Konkurencja!

Padełka na Globin i do farbki bieliznianej, galanterijne i apteczne padełka Różne papierowe torebki do nabywania tylko w fabryce padełek 393

Nowy Rynek № 7.

## Salomon Gefon

Łódź, ul. Nowosijska № 17.  
Skład noży, widelic, łyżek, nożyczek, brzytwy talowych, żelazek do prasowania, wiszących kłódek, kasety i t. p.—a także wielki wybór flaszek termosowych. 503

Pierwszorzędnej prawnia  
Ubiórów Męskich  
p. f.

## Abramowicz i Hirszbaum

mieści się obecnie, ulica Dzielna № 4, przyjmując obstalunki i wykonywając podług najnowszych modeli po cenach przystępnych. 1—4 511

Zaginął paszport na imię Rywka Stern ul. Aleksandrowska № 10 wydany przez niem. przyzdam pol. m. Łodzi. 1—3 516

Zaginął paszport na imię Serel Helman ul. Cegielniana 26, wydany przez niem. przyzdam pol. m. Łodzi za № 15381. 1—3 514